

Dziwne, jak często duch porównywania odciąga ludzi od pójścia za Bogiem...

Mówię o Nim komuś, o Jego miłości, zapalam się - i słyszę westchnienie: *O, ty taka szlachetna i wrażliwa jesteś, masz dobre serce, to masz łaski. Ja nie mam takich łask.*

(W domyśle: bo nie jestem taki/taka wspaniały/wspaniała jak ty). Porównują się, we własnych oczach wypadają gorzej, i w ten sposób znajdują usprawiedliwienie dla dalszej stagnacji.

A przecież Bóg każdemu pragnie dać swoją miłość w obfitości. Jedyne, czego nam trzeba, to czas. Znaleźć dla Niego czas i nie bać się go z Nim spędzać.